

Argentyna to nie Polska

Czy artystka pochośnie zlustrowała nowego papieża, choć w polskich sporach stała po stronie przeciwników dzikiej lustracji?

Michał Danielewski

Zaczął się tak: „No i wybrał ch... [w oryginalnym wpisie cały wyraz], który donosił wojskowym na lewicujących kuleży” – napisała na Facebooku Ewa Wójciak, aktorka i szefowa legendarnego poznańskiego Teatru Ósmego Dnia na swoim profilu na Facebooku. Wójciak opublikowała wpis chwilę po tym, jak ogłoszono, że nowym papieżem został Argentyńczyk Jorge Mario Bergoglio. Zastanawiano się wówczas, jak się zachowywał podczas rządów junty w Argentynie w latach 1976-83.

Na początku dyskusja o słowach Wójciak toczyła się jedynie na jej profilu. Ten jednak był otwarty i dostępny dla wszystkich, więc dosadny wpis o nowym papieżu szybko stał się medialną sensacją.

Na szefową Teatru Ósmego Dnia posypały się gromy. „Mam wrażenie, że pani Wójciak marzy o tym, aby władza ją ukarała. Nie powinniśmy dawać jej tej satysfakcji, bo wtedy wróci do gry jako ikona lewactwa” – napisał szef klubu radnych Platformy Obywatelskiej Marek Sternalski. - Obrażliwe słowa wystawiają świadectwo osobie, która je wypowiada. Świadczą o jej poziomie, kulturze i szacunku do drugiego człowieka. Smutne, że ta osoba uważa, że reprezentuje poznańską kulturę - stwierdził prezydent Poznania Ryszard Grobelny. A poseł Solidarnej Polski Tomasz Górski złożył na Wójciak doniesienie do



Ewa Wójciak

prokuratury. Bardzo szybko zareagował Facebook, który zamknął konto artystki.

- Przecież prywatne wpisy nie powinny być przedmiotem dyskusji. Nie zamierzałam tego ogłaszać publicznie, to była moja wypowiedź do grona znajomych - broni się Wójciak.

Ale zewsząd nadchodzą kolejne głosy potępienia. W niedzielę uak-

tywnili się naukowcy z Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Lecha Kaczyńskiego. Opinii publicznej dali się już poznać na początku lutego - stwierdzili wówczas w liście otwartym, że „homoseksualizm jest anomalią”. Tym razem w tej samej formie domagają się od władz miasta ukarania artystki.

Niektórzy zarzucają też artystce, że zlustrowała nowego papieża, choć w polskich sporach stała po stronie przeciwników lustracji. - Nie widzę analogii między polskimi sporami o lustrację a moją oceną kardynała Bergoglio. To jest człowiek, który robił karierę w czasach zbrodniczej dyktatury, nie odciał się od niej, nie działał przeciwko generałom. Historia uwikłania Kościoła argentyńskiego w zbrodnie junty jest powszechnie znana, a zarzuty wobec nowego papieża są bardzo poważne. Więc swojego zdania o nim nie zmieniam. Paralela z lustracją jest według mnie również o tyle nietrafiona, że to jest po prostu moja prywatna opinia o tym panu. Trzeba też wziąć pod uwagę skalę: w Argentynie zginęło ponad 30 tys. osób! Jak w ogóle można to porównywać do sytuacji w Polsce? Co zabawne, w proteście przeciwko mojemu wpisowi od kilku dni wylewa się na mnie potok wyzwisk, internetowych i telefonicznych. Dowiedziałam się już, że jestem k..., p... i tak dalej. Dziwię się, że niektórzy postanowili stanąć w jednym szeregu z tym rynsztokiem. To raczej świadczy o nich, a nie o mnie - mówi „Gazecie” Wójciak. ●